

Czesław Niemen, Narodziny miłości

Nasz miłość się rodzi
wśród zieleni i bzów
wśród zieleni i bzów
nie pogubi się już

twój głos
twój śmiech
twój śmiech
słyszę tak często co dzień
ze dziś
już wiem
już wiem
co przyniosą nam dni

nasz miłość dojrzewa
w śpiewie ptaków i
z deszczu z liści
co z drzewa
prosto z nieba nam spadł

i ktoś
nam dziś
ręce tak złączy by nikt
już nam
już nikt nie rozłączył nam rąk

nasza miłość gdy umrze
gdy zasypie ją piach
nie zostanie
nie zostanie
z niej nic
prócz straconych lat

bo nikt już dziś
nie chce złączyć nam rąk
bo nic
już nam
nie zostało z tych dni